

TYGODNIK SALWATORSKI

06.09.09 r. • PISMO PARAFII NAJSWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE • NR 36 (768) 1 • Rok 16

Jubileusz Zwierzynieckiej Patronki



Jak co roku, na początku września, oprócz rocznicy wybuchu II wojny światowej i rozpoczęcia roku szkolnego, o czym mówi cała Polska, nasza parafia ma także swoje lokalne uroczystości. Jest to Triduum ku czci Błogosławionej Bronisławy, naszej Zwierzynieckiej patronki, której relikwie znajdują się na bocznym ołtarzu w kościele Sióstr Norbertanek.

W dzień błogosławionej Patronki uroczystą mszę świętą odprawił ks. bp Jan Szkodoń, w zastępstwie kard. Stanisława Stanisława Dziwisza, który, sam nie mogąc uczestniczyć w uroczystościach, przekazał naszym parafianom serdeczne pozdrowienia i zapewnił o duchowej łączności. W drugi dzień Triduum mszę świętą odprawił biskup Albin Małysiak wraz z kapłanami związanymi z naszą parafią.

Codzienne msze święte w kaplicy pod kopcem Kościuszki i adoracje Najśw. Sakramentu to stałe punkty Triduum. W tym roku towarzyszyła uroczystościom wystawa w klasztorze. Szerzej na str. 4 i 5. (b)



Fot. Stanisław Malik

Przesłanie na jubileusz 750-lecia Błogosławionej Bronisławy (1203-1259)

W jubileuszowym roku 2009, roku pamięci 750-lecia śmierci Błogosławionej Siostry Bronisławy, na krużgankach siedziby generała zakonu w Rzymie zawieszony będzie witraż siostry Bronisławy, ukazującej w dłoni krzyż z drogocennych kamieni. Jako siostra zakonna przedstawiona jest w białym habicie i czarnym welonie; spogląda na obserwatora z otwartym spojrzeniem i ze swoistym wezwaniem. Cała

jej istota do czegoś wzywa, w kontekście kładącego się w tle cienia krzyża.

W 1219 roku, w wieku 16 lat, Bronisława wstąpiła do klasztoru sióstr kanoniczek regularnych na Zwierzyńcu w Krakowie. Żyła w trudnych czasach na początku XIII wieku, cechujących się najazdami Tatarów i epidemiami zarazy. Ludziom na co dzień towarzyszyły bezwzględność i cierpienie, śmierć i strach. Temu wszystkiemu Bronisława ukazywała tryumfujący Krzyż, który był wyrazem jej wiary w zwycięstwo i zmartwychwstanie. Na witrażu, będącym dziełem artysty Andreea d'Orfy jest gotycki napis: „Crux tuum – crux meum / gloria mea – gloria tua” („Twój krzyż jest moim krzyżem, Twoja chwała – moja chwała”).

(dok. str. 5)

Zwierzyniecki konkurs literacki 2009

Publikujemy prace nadesłane na V edycję Zwierzynieckiego Konkursu Literackiego. Dziś przedstawiamy wywiad Magdaleny Macak z klasy IV b ze Szkoły Podstawowej nr 32. Praca otrzymała w konkursie wyróżnienie w kategorii „Proza - kl. IV-VI”.

Wywiad z harcerką

Wywiad z harcerką z Szarych Szeregów, prywatnie moja ciocia-babcia, Teresą Siedlarową, historyczką, dziennikarką, podróżniczką, autorką książek o Kresach oraz wielu innych publikacji.

MM. Dzień dobry, Ciociu! Cieszę się, że mogliśmy się spotkać dzisiaj i porozmawiać o historii. To przecież twój ulubiony temat. Czy jesteś związana ze Zwierzyńcem?

TS. Wiesz, okazuje się, że jestem bardzo związana z tą dzielnicą i to od urodzenia do dzisiaj. Widzisz teraz na moim ramieniu biało-czerwoną opaskę, ponieważ wracam z uroczystości obchodów 50-lecia Szkoły im. Szarych Szeregów na Bielanych, które są też przecież częścią Dzielnicy Zwierzyniec. Zaś w Szarych Szeregach w czasie wojny byłam kilkunastoletnią harcerką.

Więc jak widzisz, dawne są moje związki ze Zwierzyńcem. Ale powiem ci coś więcej. Ja się w zasadzie urodziłam na Zwierzyńcu. Mieszkałam w małym domku przy ul. Kościuszki. A twój dziadek urodził się na Fałata. Potem właśnie tu, w tej dzielnicy, dowiedziałam się wszystkiego o Lajkoniku. Jako dziecko wiedziałam, skąd nazwa ul. Włóczków i kto to w ogóle byli Włóczkowie. Ty na pewno wiesz, bo też jesteś ze Zwierzyńca, że włóczkowie nie tylko włóczyli drewno po Wiśle, ale i obronili Kraków przed Tatarami.

Ja, mając trzy latka, tu po raz pierwszy widziałam Lajkonika, którego się straszliwie bałam. Potem z kamienicy przy Fałata, w zasadzie z jej dachu, oglądałam paradę kawalerii polskiej na Błoniach. Wiele tysięcy ułanów polskich defilowało przed Piłsudskim w święto kawalerii.

Znowu wielkie wspomnienie ze Zwierzyńca! Kiedy już byłam dużą dziewczynką, jeździłam na nartach po Lasku Wolskim podczas okupacji. Nie mieliśmy wtedy wiele radości, życie było trudne. Narty to była radość i ułuda wolności. Chociaż powiem ci, że wszystkie musiały być skrócone, bo Niemcy zabierali wszystkie narty powyżej 1,70 m. Ale w ten sposób, czyli na nartach, dowiedziałam się też, dlaczego wąż nosi nazwę Panieńskich Skał. Ty pewnie też już wiesz. Skały Panieńskie, bo tam uciekały Siostry Norbertanki przed Tatarami. Mówią, że tam skamieniały, żeby ich Tatarzy nie wzięli w jasyr. Bardzo ciekawa legenda.

A potem już bardzo dramatyczne, właściwie dorosłe, choć dziecięce wspomnienie mam z 44 roku. Rok 1944 to wybuch Powstania w Warszawie, dokładnie 1 sierpnia. A my, jako dzieci, 6 sierpnia poszliśmy sobie nad Wisłę popływać. Wisła była wtedy czystutka, nie była taka spiętrzona, a pod Norbertankami właśnie była nasza plaża. Brzeg taki skalisty, kamienisty, ale mnóstwo zabawy. No i zaraz zacznie się groza. Nagle ktoś przyszedł i powiedział, że nie możemy wrócić do miasta, bo tam jest oblawa na wszystkich chłopców i mężczyzn, którzy znajdują się na ulicy. Wiesz, co to znaczy dla kilkunastoletnich dzieci? Oznaczało to rozstrzelanie lub zabranie do obozu koncentracyjnego. I tu ja sprawdziłam się jako członek Szarych Szeregów. Byłam tam łącznikiem, co oznaczało, że musiałam znać drogi ewakuacji, których nie znał wróg. Musiałam tak przeprowadzić moich kolegów, żeby ich Niemcy nie złapali. Przeprowadziłam ich na Krzywą i na Pędzichów przez podwórka, ogrody, przechodki. Takie mieliśmy życie w dzieciństwie.

MM. Jaka była ta plaża, o której rozmawiamy?

TS. Myśmy to nazywali „plaża”, ale to była dzika plaża. To nie była plaża, jak teraz w kurortach czy nad jeziorami, z piasecz-

kiem, leżaczkami, parasolami. Nie, nic nie mieliśmy, oprócz byle jakich kostiumów i ręczników na ramieniu. Kamyczki tam były i łagodne zejście do wody, dzięki czemu mogliśmy się uczyć pływać. Można było dojść do połowy Wisły, a woda ciągle sięgała tylko do kolana. Wielka rozrywka, nie mieliśmy więcej żadnych radości.

Naszą radością było pływanie, czytanie książek, uczenie się, konspiracyjne, bo nie było szkół. Chodziliśmy na tzw. tajne komplety i zaczytywaliśmy się w historycznych książkach.

MM. Jak wyglądał Zwierzyniec podczas twojego dzieciństwa?

TS. Zgoła inaczej niż teraz, ale to pewnie cię nie zdziwi. Jednopiętrowy dom, w którym się urodziłam, przy Kościuszki, już nie istnieje. Teraz tam są bloki. Z tego domu to ja mam nadal jeden stoliczek, który moja mama kochała tak bardzo, że wędrował z nami przez wszystkie mieszkania: Warszawę, Kielce i jest teraz ze mną znowu w Krakowie. Ja na nim mam teraz komputer, moja droga! Stamtąd, z Kościuszki, przeprowadziliśmy się na Fałata, gdzie urodził się twój dziadek.

Czego jeszcze nie ma teraz? Jak szliśmy na cały dzień do Lasku na narty, to w starym forcie mieszkali staruszkowie, bardzo mili, którzy za niewielką opłatą lub nawet za darmo częstowali nas herbatą. Można tam się było ogrzać, bardzo tam było miło. Takie mam wspomnienia!

MM: Jak wyglądało życie podczas okupacji?

TS. No to ja ci stale opowiadam właśnie! Było nam trudno, w większości domów były same mamy. Nie było tatów, bo oni byli albo w wojsku, albo w partyzantce, albo byli już rozstrzelani. Część uciekała za granicę, do wojsk generała Andersa. Ja nie miałam ani jednego domu przyjaciół, znajomych, w którym byliby oboje rodzice.

Poza tym nie mieliśmy szkół, jak ci już powiedziałam. Niemcy uważali, że nie jesteśmy narodem, tylko podludźmi i sądzili, że wystarczą tylko szkoły handlowe i rzemieślnicze. Uczyliśmy się konspiracyjnie, w maleńkich pomieszczeniach, po trzy lub cztery osoby. Przychodzili do nas potajemnie profesorowie i przekazywali nam swoją wiedzę. Ja chodziłam do mieszkanka przy Piłsudskiego, miałam tam znakomite komplety u Państwa Rodakowskich! A Pan Rodakowski był wielkim malarzem z XIX wieku, właściwie miałam w pięknym miejscu te lekcje. Równocześnie mieliśmy też konspiracyjne harcerstwo, czyli Szare Szeregi i uczyliśmy się służyć Polsce.

Cóż, nie było wtedy także autobusów i tramwajów, wszędzie chodziliśmy pieszo.

MM. To ciekawe, trudno mi jest sobie to wyobrazić. A na koniec zastanawiam się, skąd się wzięła nazwa Zwierzyniec? Czy to od krów na Błoniach?

TS: Otóż nazwa ta nawiązuje do ogromnych lasów, które tu były za dawnych czasów. W zasadzie puszcza tu była oraz zwierzyniec, w którym polowali królowie. Najpierw wyruszył karetą do Domku Łowczego. Pewnie widziałas, przy ulicy Kościuszki jest ładny biały dworek, w którym teraz ma siedzibę wydawnictwo Znak. Ale to był wcześniej Dom Łowczego, w którym królowie się przebierali i jechali na polowanie.

Krowy jeszcze niedawno pojawiały się na Błoniach, pewnie sama jeszcze pamiętasz ten widok. Ale dlaczego one mogły się tam paść, to Ci powiem następnym razem. Cieszę się, że interesujesz się historią swojego miejsca.

MM: Ciociu, a mogę zadać Ci już ostatnie pytanie? Proszę powiedz mi, ile Zwierzyniec ma lat?

TS: Ach, Zwierzyniec to ma prawie tysiąc lat! Jak wiesz, jest tu Kościół Najśw. Salwatora u wejścia do Al. Waszyngtona, po prawej stronie. On jest z XI wieku. I to samo twoja Parafia, klasztor Sióstr Norbertanek! Przecież to są najstarsze krakowskie zabytki. Lajkonik już był tam w XIII wieku. Masz wielką przyjemność mieszkać i uczyć się w bardzo starej dzielnicy Krakowa!

MM: Dziękuję Ci bardzo, cieszę się już z naszego kolejnego spotkania!

Sługa Boża Siostra Emilia Podoska (2) (1845-1889)

norbertanka z Grajowa, i jej Rodzina

- naszą radością i naszym wzorem (2)

7 września przypada kolejna rocznica urodzin Sł. Bożej Siostry Emilii Podoskiej. Z tej racji publikujemy prelekcję wygłoszoną w Grajewie - rodzinnym mieście Podoskiej, przez Siostrę Dorotę - Norbertankę.



Herb Podoskich

Modlitwa o beatyfikację Sługi Bożej Siostry Emilii

Boże, Ojczy nasz, bądź uwielbiony we wszystkich Świętych Swoich. Ośmielony Twoją dobrocią, pokornie Cię proszę, aby Służebnica Twoja, Siostra Emilia, dostąpiła chwały błogosławionych tu na ziemi, a przez to została wynagrodzona jej wielka miłość ku Tobie i oddanie dla Zakonu, w którym ją umieściłeś.

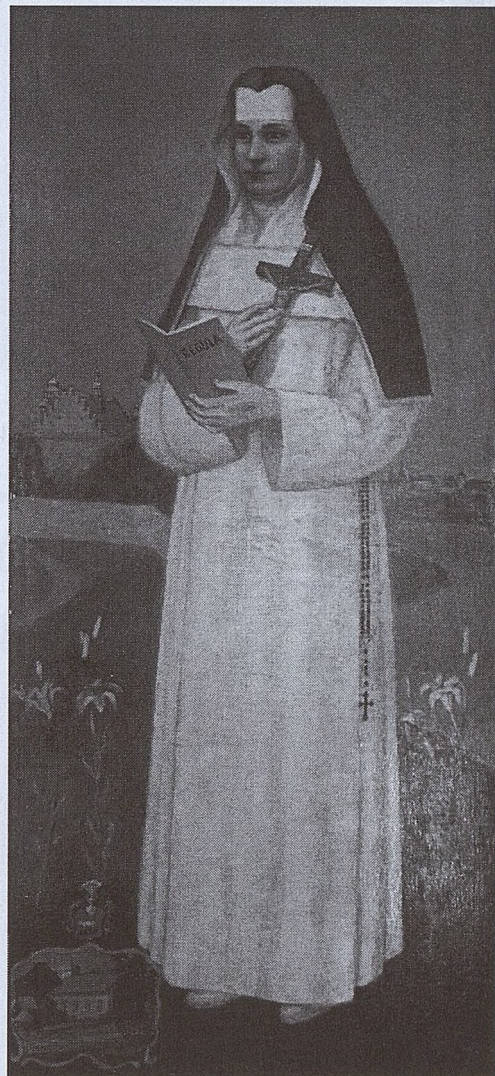
O otrzymanych łaskach od Pana Boga za pośrednictwem Sł. B. s. Emilii Podoskiej proszę zgłaszać na piśmie do klasztoru ss. Norbertanek. 30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88.

Jesteśmy wszyscy powołani do świętości. S. Emilia może być nam pomocą i wzorem.

Ojczyzna nie była wolna. Kościół nie był wolny. Zaborcy kasowali klasztory, które były oazą miłości Boga, miłości człowieka, miłości ojczyzny. Skasowano 4 opactwa męskie norbertanów (Hebdów, Wrocław, Witów, Nowy Sącz) oraz 11 klasztorów norbertanek. S. Emilia przeżywała to bardzo boleśnie. Pragnęła oddać swoje życie jak Jezus "za braci" - za odrodzenie i odnowienie zakonu. Pan przyjął jej ofiarę. Odeszła do domu Ojca 22 maja 1889 r. z powodu gruźlicy płuc. Chciała umierać z "regułą w ręku" jako żywy obraz zakonnej wierności.

W 1994 r. S. Emilia została przeniesiona z cmentarza salwatorskiego do naszego kościoła. Pan Bóg obdarza nas swoimi darami, gdy prosimy Go za wstawiennictwem S. Emilii. Ufamy, że będzie wyniesiona do chwały ołtarzy. Proces archidiejezalny w Krakowie skończył się w 1994 roku. 12 maja 1995 r. - mocą dekretu z Watykanu - otrzymała tytuł "Sługi Bożej".

Miłość do Zakonu każe mi dziękować Bogu za św. O. Norberta - Założyciela naszego Zakonu w 1121 r. w Prémontré we Francji. Obecny rok jest Rokiem Św. Norberta - z okazji 875. rocznicy Jego śmierci w Magdeburgu. Św. Norbert był apostołem i obrońcą Eucharystii. Obecny rok jest też Rokiem bł. Bronisławy - mija 750 lat od jej śmierci. Pan Jezus ukazał się bł. Bronisławie mówiąc: "Mój krzyż twoim krzyżem, moja chwała będzie Twoją chwałą". Św. Norbert z monstrancją w dłoni i bł. Bronisława z krzyżem wskazują nam wszystkim drogę do szczęścia teraz i wiecznie.



Siostra Emilia - obraz namalowany przez Tadeusza Barweckiego w 1994 r.

s. Dorota Goldstrom, O.Praem.



Siostra Emilia z uczennicami sióstr Norbertanek (w latach 1870 - 1872)

Anioł Pański

30 sierpnia 2009

W ubiegłą niedzielę, podczas rozważań przed modlitwą Anioł Pański, Benedykt XVI wspominał św. Monikę - matkę św. Augustyna. To jej głęboka wiara i żarliwa modlitwa zakorzeniły w synu gorącą miłość do Chrystusa i Jego nauki, przez co do dziś uznaje się ją za wzór i patronkę wszystkich chrześcijańskich matek. Papież podkreślił, iż to właśnie od rodziców, ich religijnego zaangażowania, zależy ukształtowanie życia duchowego dzieci. Prosząc o modlitwę w intencji rodzin, Ojciec Święty nazwał je „małymi Kościołami”, w których mogą zostać przyjęte i dowartościowane chrześcijańskie powołania i charyzmaty.

ML

Wystawa u Sióstr Norbertanek



W poniedziałek 31 sierpnia w klasztorze Sióstr Norbertanek, w sali dawnego refektarza, otwarta została wystawa z okazji 750-lecia śmierci bł. Bronisławy. Na otwarciu obecni byli ks. prałat Stefan Misiniec, postulator generalny procesu kanonizacyjnego O. Gabriel Wolf i Matka Paula Torczyńska, kurator wystawy, a gości oprowadzała s. Dorota.

Jak możemy obejrzeć na fotografiach, na wystawie prezentowane były rękopisy, starodruki, mapy, obrazy (ze zbiorów klasz-



toru ss. Norbertanek). Można było także zwiedzić średniowieczną kuchnię. To jedna z nielicznych zachowanych w Krakowie.

Wystawa została przygotowana przez Dorotę Bromowicz, Jacka Cholewczuka, Joannę Rościszewską, Andrzeja Sołtysa i Bronisława Harbuta.

Niestety, wystawę można było oglądać tylko przez cztery dni.

(r)
fot. Piotr Tumidajski

Jubileusz Zwierzynieckiej Patronki

„W 1219 roku, w wieku szesnastu lat (...) wstąpiła do klasztoru sióstr kanoniczek regularnych na Zwierzynku w Krakowie. Żyła w trudnych czasach (...) naznaczonych najazdami Tatarów i epidemiami. Ludziom na co dzień towarzyszyły bezwzględność i cierpienie, śmierć i strach. Bronisława natomiast ukazywała triumfujący krzyż, który wyrażał jej wiarę w zwycięstwo i zmartwychwstanie.” - Tak w klimat wielkiego jubileuszu siedemsetpięćdziesięciolecia jej śmierci i sto siedemdziesiątej rocznicy beatyfikacji świętej Patronki Zwierzynka, Krakowa Śląska i Polski – błogosławionej Bronisławy, wyprowadza nas opat generalny zakonu św. Norberta o. Thomas Handgrätinger, w liście jaki przesłał na tę okoliczność.

Kreśląc w nim sylwetkę duchowej córki św. Norberta, szczególną uwagę zwraca na mistyczny wymiar jej życia. Jak wiemy, było ono kształtowane w cieniu Chrystusowego krzyża. Streszcza je zdanie, które - jak mówi tradycja - Bronisława usłyszała z ust samego Chrystusa: «*Crux tuum – Crux meum. Gloria mea –*

gloria tua» (Twój krzyż jest moim krzyżem – moja chwała twoją będzie chwałą). Krzyż był więc dla naszej błogosławionej – jak dalej pisze ojciec opat – „znakiem tożsamości, a zarazem znakiem nadziei, że to co ciemne i uśmiercające, już zostało pokonane w Tym, który o sobie powiedział: ‘Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem’ (J 11,25)”.

O Bronisławie jako *Oblubienicy Jezusa ukrzyżowanego*, doskonałej naśladowczyni ewangelicznej Marii i Marty, której serce rozpalone było płomieniem potężnej miłości i tej, która nie chlubi się sobą ani w sobie lecz w Panu – mówił Ks. Bp Jan Szkołdoń, który przewodniczył Mszy św. w pierwszym dniu jubileuszowego triduum. Wśród koncelebrujących byli między innymi przybyły z Rzymu postulator generalny zakonu norbertańskiego o. Gabriel Wolf oraz norbertanin pochodzący z salwatorskiej parafii, o. Kazimierz Marchaj.

Przeżywając ten wielki i wspólny jubileusz, dziękujemy Bogu za dar błogosławionej Bronisławy, która jest dla nas *drogowskazem świętości*. Ona przypomina nam, że najgłębszą zasadą naszego życia winien być Chrystus, który prowadzi nas drogą do Ojca. To staje się celem życia każdego. Cel ten możemy osiągnąć – jak ona – stając się *pochođnią Bożej miłości*.

Ks. Krzysztof Biros

Przesłanie na jubileusz Błogosławionej Bronisławy

(dok. ze str. 1)

Dla Siostry Bronisławy krzyż był punktem utożsamienia, a zarazem znakiem nadziei, na to, że co ciemne i uśmiercające, już zostało pokonane w Tym, który o sobie powiedział: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem” (J 11,25). Obraz emanuje wielkim spokojem i ufnością, jak gdyby po burzy chmury się rozerwały i wszystko opromieniło światło słońca. Z cieniem krzyża kontrastuje kładąca się od góry jasna biel, jasna światłość. Siostra Bronisława cechowała się nieustraszoną i aktywną miłością bliźniego, z którymi stawiała czoła nawet największym przeciwnościom. Prześladowncom ukazywała krzyż, który niewątpliwie był największym oparciem i podporą dla niej samej. Wierzyła w przeobrażającą moc krzyża, uszlachetnionego męką i śmiercią Pana, krzyża, który z piętna hańby stał się drzewem życia, z narzędzia tortur – znakiem triumfu. W ten sposób życie Siostry Bronisławy stało się wielkim świadectwem i wyznaniem; i w tym znaku krzyża jej życie coraz bardziej się oczyszczało i dojrzewało. Ludzie nazywali ją „Aniołem Pocięch”. A to, co było jej pocięchą i mocą, ukazywała innym, którzy odczuwali jej czynną miłość.

W tym samym 2009 roku obchodzimy w zakonie także 875. rocznicę śmierci założyciela naszego zakonu, św. Norberta, zmarłego 6 czerwca 1134 roku w Magdeburgu. Może to sprawiać wrażenie przypadku, ale trudno nie zauważyć pokrewieństwa istoty obu tych postaci, ponieważ obie, przynajmniej w wizerunkach ikonograficznych, coś ludziom pokazują (takie przedstawianie św. Norberta pojawiło się stosunkowo późno). Św. Norbert wychodzi do ludzi z monstancją, pokazując nam Pana obecnego w Eucharystii. Błogosławiona Bronisława wychodzi do ludzi z krzyżem, pokazując nam krzyż zwycięstwa, znak życia i przyszłej wspaniałości. Wskazuje nam Pana, który „wszystko uczyni nowym” (Apokalipsa 21,5). Oboje mają do powiedzenia i przekazania coś ważnego i istotnego. Oboje są posłańcami i zwiastunami, dającymi świadectwo i niewątpliwie bardziej swoim życiem, niż słowem; tradycja nie przekazała nam ani jednego wersu św. Norberta, ani jednego słowa błogosławionej Bronisławy. Ale oboje pozostawili ślady w sercach ludzi, z którymi spotykali się ze swoją wielką wiarą i głęboką miłością. W późniejszych czasach życie św. Norberta scharakteryzowano następującymi słowami: „Pragnę mieć wodza tylko w Chrystusie („solo Christo duce”). Życie błogosławionej Siostry Bronisławy można by scharakteryzować słowami: „Wiem, że mój Zbawiciel żyje” (Hiob 19,25).

Błogosławiona Bronisława, ta siostra zakonna, chce nam dodawać odwagi także dzisiaj, w czasach, kiedy ciemne cienie i krzyże wydają się niektórym ludziom zagrażać bardziej. Mimo istnienia społeczeństwa konsumpcyjnego i „kultury fanów”, wielu ludzi nie radzi sobie, żyje po stronie cienia, wiele rzeczy jest czczonych i próżnych, powierzchownych i pozbawionych sensu.



Fot. Stanisław Malik

Słyszysz się narzekania na „utrata złotego środka”. Święty Norbert i Błogosławiona Bronisława pokazują, co dla nich jest ośrodkiem i treścią, sensem i głębią egzystencji: miłość bez granic, miłość obdarzająca, miłość dająca i miłość tworząca życie. Oboje mówią o tym, który przyszedł, „aby mieli życie i mieli je w obfitości” (J 10,10).

Wszchemgocący, wieczny Boże
powołujesz to, co na tym świecie słabe,
aby zawstydić to, co silne.

Dopomóż nam w imię orędownictwa błogosławionej Bronisławy
abyśmy, mimo naszej słabości,
uczestniczyli w budowaniu Twojego królestwa.
Prosimy Cię o to przez Chrystusa, Pana naszego. Amen

Błogosławiono Bronisławo, módl się za nami.
Święty Norbercie, módl się za nami.

Opat Generalny

Thomas Hangraetinger OPraem, Rzym

Muzyczne Wieczory na Salwatorze



Z okazji uroczystości na Salwatorze, poświęconych bł. Bronisławie, odbył się także koncert z cyklu Muzyczne Wieczory na Salwatorze, a w nim sonaty kościelne Mozarta. Na skrzypcach zagrały Kinga Bocheńska oraz Magdalena Kamińska, na wiolonczeli Michał Dąbek, na organach Ryszard Leszek Szostak. Dyrygował Maciej Tworek. Fot. Piotr Tumidajski.



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

* * *

W niedzielę 6 września pierwsza niedziela miesiąca. Po Mszy św. adoracja Najśw. Sakramentu. Składka na Seminarium Duchowne, a datki do puszek przed kościołem dla najbiedniejszych z naszej parafii. Za ofiary serdecznie Bóg zapłać.

* * *

Msza św. chrzcielna 6 września o godz. 15.00.

* * *

13 września Pielgrzymka rodzin do sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej.

* * *

Msza św. z wypominkami 7 września o godz. 19.00.

* * *

Konferencja dla narzeczonych 7 września o godzinie 20.00 w Sali pod plebanią.

* * *

Nieustanna nowenna do bł. Bronisławy we wtorek o godz. 19.00.

W przyszłą niedzielę 13 września liturgiczne święto PODWYZSZENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO. W Mogile uroczystości odpustowe odbędą się w dniach 14 - 21 września. Suma Pontyfikalna na Placu Jana Pawła II w przyszłą niedzielę o godz. 11.00. Szczegóły na afiszu.

Papieskie intencje na wrzesień 2009:

Ogólna: Aby słowo Boże było lepiej poznawane, bardziej słuchane i przeżywane jako źródło wolności i radości.

Misyjna: Aby chrześcijanie w Laosie, Kambodży i Myanmarze wobec wielkich trudności, z jakimi często się zmagają, nie tracili odwagi, by głosić swoim braciom Ewangelię, pokładając ufność w mocy Ducha Świętego.

Kancelaria parafialna

Przypominamy, że godziny dyżurów w kancelarii są w następujących terminach: przed południem we wtorek, piątek i sobotę od godz. 10 - 12; po południu w poniedziałek, środę i czwartek od godz. 17.00 - 19.00. Sprawy dotyczące naszego cmentarza parafialnego podejmujemy w poniedziałek w godz. 17.00 - 19.00 oraz we wtorek i piątek w godz. 10.00 - 12.00.

Sprawy pogrzebu przyjmowane są codziennie.

Kalendarzyk liturgiczny:

*** **6 IX (niedziela)** - 23. Niedziela Zwykła -

Czytania mszalne: Iz 35,4-7a; Jk 2,1-5; Mk 7,31-37

*** **7 IX (poniedziałek)** - św. Melchiora Grodzieckiego, kapłana i męczennika

*** **8 IX (wtorek)** - święto Narodzenia NMP, dzień błogosławienia nasion przeznaczonych do siewu

*** **9 IX (środa)** - bł. Anieli Salawy, dziewicy i św. Piotra Klawera, kapłana

*** **12 IX (sobota)** - Najśw. Imienia Maryi, w rocznicę zwycięstwa pod Wiedniem, które ocaliło zagrożoną Europę.

W Krakowie

Było:

- ~ Krakowskie obchody 70-lecia wybuchu II wojny światowej rozpoczęły się na cmentarzu Rakowickim, a po mszy świętej w bazylice Mariackiej uczestnicy przeszli na pl. Matejki
- ~ W krakowskim ZOO urodził się - pierwszy raz w Polsce - ibis szkarłatny
- ~ Stadion Cracovii jest już wyburzony, nowy stanie mniej więcej za rok
- ~ Rozpoczęła się budowa podziemnego muzeum pod Rynkiem Głównym. Na dłuższy czas będą zamknięte fragmenty Sukiennic. Miasto chce otworzyć muzeum w czerwcu 2010 roku, jednak nie wiadomo czy będzie to możliwe
- ~ Tysiąc dzieci nie dostało się do żłobka z powodu braku miejsca. W krakowskich żłobkach jest tylko 1600 miejsc
- ~ W ogrodzie zoologicznym urodziły się trzy liski-fenki. Ponieważ są bardzo płochy, nie można ich było oglądać przez cały sierpień
- ~ W Krakowie odbyły się: VII Festiwal Pierogów, V Małopolski Festiwal Smaku, Targi Sztuki Ludowej
- ~ W zalewie Nowohuckim złowiono sumę ważącego ponad 32 kg o długości 168 cm
- ~ Pod koniec lipca było 14 tys. bezrobotnych, co świadczy o wzroście bezrobocia w naszym mieście
- ~ Wojewoda unieważnił uchwałę zezwalającą prezydentowi Krakowa decydowanie o bezpłatnych dniach przejazdu MPK dla poszczególnych grup turystów lub mieszkańców. Decyzje o tym musi podejmować Rada Miasta
- ~ W ostatnią niedzielę sierpnia odbył się VII Krakowski Maraton Rowerowy na trzech trasach (33, 66 i 99 km). Start i meta były na Błoniach. W ubiegłym roku startowało 1600 osób

Jest:

- ~ 2700 rodzin otrzymuje pieniądze z funduszu alimentacyjnego, co oznacza, że tylu rodziców nie płaci alimentów na swoje dzieci.

Alimenty pobiera tylko 20 ojców, reszta to kobiety ~ Bezrobotni, którzy nie przyjmują proponowanej pracy lub szkolenia aktywizującego, są skreślani z listy w Urzędzie Pracy (w maju było to aż 400 osób, w czerwcu 300)
~ Na Rynku stoi kilkadziesiąt drewnianych budek, w których sprzedają kupcy z zamkniętych kramów Sukiennic
~ Do hotelu Forum, który czeka na rozbiórkę, wprowadziła się młodzież. Jest tam pierwszy pod dachem skatepark, jest tor go-kardowy, rozgrywki paintballu i ćwiczą zespoły muzyczne

Będzie:

- ~ Przy ul. Lublańskiej staną ekrany akustyczne. Ich koszt to prawie 500 tys. zł
- ~ 120-letnia barka została zacumowana na Wiśle, we wrześniu zostanie otwarta dla zwiedzających
- ~ W związku z wprowadzeniem dwóch stref dla taksówek, na ich granicy staną tablice informacyjne, aby także turyści nieznający Krakowa wiedzieli, gdzie jest zmiana opłaty
- ~ 13 września rozpocznie się 7. Festiwal Sacrum-Profanum

Być może:

- ~ Przebudowa zewnętrznego dziedzińca Zamku Królewskiego będzie kosztować prawie 19 mln zł i zakończona zostanie w 2012 roku
- ~ Po wprowadzeniu opłaty komórką za parkomat, prawdopodobnie pojawi się także w przyszłości możliwość zapłacenia telefonem za przejazd tramwajem i autobusem
- ~ Apteka darów na os. Dywizjonu 303 będzie musiała jednak być zlikwidowana
- ~ Limit taksówek w przyszłym roku zwiększy się o 300, co w praktyce by oznaczało, że każdy kto chce być taksówkarzem i zda egzamin - może nim zostać. Korporacje są temu przeciwnie
- ~ Kraków należy do ośmiu organizacji międzynarodowych, z udziałem w których musi opłacać składki. Prawdopodobnie w najbliższym czasie zrezygnuje z jednej z nich: Eurocities, zaoszczędzając tym rocznie 60 tys. zł

opr. BS

Sobotnie warsztaty dla dzieci 2009

Muzeum Narodowe w Krakowie – ogród Domu Józefa Mehoffera, ul. Krupnicza 26 - zaprasza 12 września:

„Urok ogrodu - poznamy kwiaty i ich symbolikę. Opowiemy o historii ogrodnictwa. Wspólnie namalujemy kwiaty, będziemy komponować własny ogród. Atrakcją będzie spotkanie z ogrodnikiem. Przybliży on dzieciom drzewa i kwiaty z ogrodu Józefa Mehoffera”. Prowadzenie Justyna Wnuk, Anna Zeńczak.

Zapraszane są dzieci w wieku od 5 do 9 lat w soboty o godz. 12.00. Limit dzieci w grupie wynosi 25 osób. Konieczna rezerwacja: 012 37 08 181, e-mail: mnkmehoffer@wp.pl Rezerwacje przyjmowane są od poniedziałku do piątku do godz. 15.00. Opłata za warsztaty wynosi 7 zł od dziecka.

Zespół Promocji Muzeum Narodowe w Krakowie
tel. 012/ 29 55 673, 29 55 599
tel./fax 12/ 29 55 672, 29 55 631

Bogactwo pamięci

Istotnym elementem tożsamości człowieka jest pamięć, nie tylko ta indywidualna, osobista, lecz również pamięć historyczna, przekazywana z pokolenia na pokolenie, poparta dokumentami piisanymi oraz wszystkim tym, co zostaje po minionych pokoleniach jako namacalny dowód ludzkiego dorobku nagromadzonego przez wieki, tak w sferze materialnej, jak i duchowej. Wystarczy rozejrzeć się wokół siebie, by zauważyć, jak wiele z takich dowodów otacza nas na co dzień. Bywa, że pochłonięci bieżącymi sprawami, nie dostrzegamy tego bogactwa, z którego możemy i powinniśmy czerpać pełnymi garściami, starając się, by na miarę możliwości wzbogacać je lub co najmniej zadbać o to, by je zachować dla tych, którzy przyjdą po nas.

Jednym z takich dowodów pamięci, szczególnie bliskich sercu Krakowian, a zwłaszcza Parafian Najświętszego Salwatora na Zwierzyńcu, jest Klasztor Sióstr Norbertanek i usytuowana przy nim Świątynia z relikwiami bł. Bronisławy.

Nawet w prastarym centrum Krakowa niewiele jest miejsc otoczonych opieką tak wielu świętych patronów jak Zwierzyniec. Parafia Najświętszego Salwatora, z którą od wieków wiąże się słynny i licznie odwiedzany odpust: "Emaus". Mimo, iż nazwa Parafii związana jest z niezwyklej urody lecz niewielkim prastarym Kościółkiem Najświętszego Zbawiciela, jednak życie parafialne koncentruje się w świątyni usytuowanej przy klasztorze Norbertanek, powstałym z fundacji Jaxy Gryfity w XII w.

Patronami Kościoła są: św. Jan Chrzciciel i św. Augustyn, lecz kryje on także doczesne szczątki i przede wszystkim przenoszony przez wieki kult rodzimej, świętej mniszki - bł. Bronisławy.

Pod koniec sierpnia w Parafii odbywają się uroczystości upamiętniające jej życie i cnoty. Także w tym roku od 23 do 31 sierpnia odprawiana była nowenna przygotowująca społeczność parafialną do głębszego przeżycia święta Patronki w dniu 1 września. Codziennie śpiewaliśmy przepiękną Litanię wychwalającą niezwykle przymioty bł. Bronisławy, pomagającą wiernym wyrazić prośby kierowane za Jej przyczyną ku Bogu. Wieczorna Msza św. odprawiana była przy ołtarzu skrywającym relikwie Błogosławionej. W codziennym kazaniu ks. Proboszcz stopniowo, ciekawie, w szerszym kontekście historycznym i teologicznym przybliżał wiernym postać i zasługi Patronki Salwatora.

To wielki skarb dla Parafii, że od 750. lat trwa tutaj pamięć i kult jej Patronki. Jak świadczą dokumenty klasztorne, nie jest to jedynie kult lokalny, wpisał się bowiem trwale w całe dziedzictwo historyczne Krakowa, a postać Błogosławionej wstawia się cudami także poza granicami Polski.

ba_sta

Z serwisów informacyjnych



Według Międzynarodowej Agencji Energii, tempo wyczerpywania zasobów ropy naftowej przybrało ostatnio na sile. Jeszcze w 2007 roku zasoby 800 najważniejszych pól ropośnych kurczyły się o 3,7%, w 2008 już o 6,7 % rocznie. Aby w 2030 utrzymać obecne tempo wydobycia przy zachowaniu zasobów na podobnym poziomie, trzeba by odkryć złoża ropy czterokrotnie przewyższające te w Arabii Saudyjskiej.

We Włocławku podpisano list intencyjny w sprawie budowy drugiego stopnia wodnego na Wiśle wraz z elektrownią wodną. Termin realizacji tej inwestycji obliczany jest na ok. 7 lat (uruchomienie w połowie 2016 r.), a jej wartość szacowana jest na ok. 2,5 mld zł.

Na działce dzierżawionej przez Polskę na dnie Pacyfiku, niedaleko wybrzeży Ameryki Środkowej, zalegają złoża rud metali o wartości ok. 40 mld dolarów. Ich wydobycie jest jednak obecnie nieopłacalne.

Ponad tysiąc osób w wieku od 18 do 86 lat ubiega się o stanowisko pierwszego serbskiego degustatora czekolady fabryki pralinek w Belgradzie. W ani jednej z tysiąca nadesłanych ofert nie padło pytanie o wynagrodzenie.

Nawet 90 bobrów może już we wrześniu zostać odstrzelonych w Podlaskiem. Zgodę na odstrzał wydała Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Białymstoku. Bobry wyrządzają znaczne szkody w tamtejszych gospodarstwach rybackich. W Polsce jest około 45 tys. bobrów, z czego w województwie podlaskim - 15 tys.

Stolica Polski to najbardziej zainfekowane miasto w naszym kraju. Ponad 40,5% wszystkich wirusów atakuje komputery właśnie w Warszawie. Co dwudziesty uderza w Poznań, za to Kraków jest od nich niemal całkiem wolny.

Blisko 40% najemców mieszkań komunalnych w Gdańsku nie płaci czynszu. Długi do 15 tys. zł można odpracować w Gdańskim Zarządzie Nieruchomości Komunalnych, np. przy pracach biurowych, remontowych czy porządkowych. Chętnych nie brakuje.

Najlepiej wynagradzanym prezesem w USA był w ubiegłym roku szef firmy inwestycyjnej Blackstone Group Stephen Schwarzman, który zarobił 702 mln dol (ponad 2 mld zł).

Od 14 sierpnia autostrada A4 prowadząca przez Kraków, Katowice, Wrocław dociera aż do granicy z Niemcami. Ostatni odcinek, Krzyżowa-Zgorzelec o długości 51,4 km wybudowano z betonu za ponad miliard złotych.

Prawie połowa Polaków w wieku od 18 do 24 lat przyznaje się do cotygodniowego lub częstszego udziału w praktykach religijnych - wynika z najnowszego sondażu CBOS News.

1275 osób, których dochody przekroczyły w ub. roku milion złotych, rozliczyło PIT-y w Małopolsce. Małopolscy milionerzy mieszkają przede wszystkim w Krakowie (ok. 500 osób), ale można ich spotkać też w Bochni (31), Proszowicach (22), Nowym Targu (52), Oświęcimiu (42) i w Wieliczce (47).

Słowackie tanie linie lotnicze SkyEurope zbankrutowały. Informacja zaskoczyła podróżnych, którzy oczekiwali na lotniskach na wylot swojego samolotu.

Rozpoczął się 66. festiwal filmowy w Wenecji. Imprezę otworzyła prapremiera największej produkcji w historii włoskiego kina - film "Baaria" w reżyserii Giuseppe Tornatore.

Diecezja Zamora w północno-zachodniej Hiszpanii ma swój profil na portalu społecznościowym Facebook.

Jak się modlić?

Pierwszy raz uświadomiłam sobie, że nie umiem się modlić, kiedy miałam 12 lat. Były pierwsze dni wojny. Już Niemcy nie zadowolili się pozyskaniem „korytarza”, czyli dostępu do Prus Wschodnich przez teren Polski. Parli naprzód całą szerokością Polski.

Od 1-go września rozlegały się sygnały alarmowe o zagrożeniu bombardowaniem. Najpierw dalekie, przez radio, potem bliższe, na naszym terenie. Krótkie, przerywane, to na alarm, a wolne i słabnące, na odwołanie alarmu. Były instrukcje jak się zachować, były wykopane rowy przeciwlotnicze, w których mieliśmy się chronić w czasie nalotów. Były potrzebne koce, mały zapas żywności i woda.

Tego dnia, 8-go września 1939 roku, był piątek. Było już wiele nalotów i wiele odwoływań. Już wiele razy biegaliśmy do rowów i po odwołaniu alarmu wracaliśmy. Około godziny 13.30 znowu był alarm, ale właśnie mieliśmy jeść obiad, ziemniaki były odcedzone, więc zdecydowaliśmy, że zjemy obiad, bo i tak za chwilę będzie odwołanie. Bomba huknęła tak blisko, że potężny dwupiętrowy dom zadrżał. Wtedy wśród huku silników samolotów i dalekich detonacji biegliśmy do schronu. Mama z młodszym bratem wybiegli szybko, ja zostałam, żeby zgodnie z instrukcją zabrać potrzebne rzeczy; torebkę z pieniędzmi i klucze, po zamknięciu mieszkania.

Kiedy dobiegłam do schronu, nie spotkałam już mojej rodziny, tylko znajome panie i dzieci, które krzyczały i płakały, a samoloty krążyły, silniki huczały. Widziałam nad moją głową szare aluminiowe skrzydła samolotu z czarnym krzyżem (to nie była swastyka). Wiedziałam, że teraz trzeba się modlić – ale jak? Wtedy przekonałam się, że nie umiem się modlić. Zatkanam sobie uszy palcami i powtarzałam w kółko dwa słowa: „Zdrowaś Maria”, „Zdrowaś Maria”...

Przeżyliśmy w tym schronie wszyscy. Dopiero o zmierzchu przyszedł do nas ojciec. Cztery bomby spadły koło RKU, gdzie pracował, ale żadna nie wybuchła.

Małe 9-tysięczne miasteczko Kraśnik płonęło. Nas czekała ewakuacja. Komenda, urzędnicy z rodzinami i księgi załadowane na furmanki. O 2-giej w nocy wyruszyły, żeby zza Buga rozsyłać wezwania mobilizujące poborowych do obrony Polski. Ogień buchał jeszcze z okien dopalających się domów. Musieliśmy zwinąć, żeby turkot furmanek nie spowodował zawalenia się nadpalonych frontowych ścian płonących budynków. Rozpoczęliśmy ewakuację.

Danuta Lisowska

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie
zorganizowała wystawę malarstwa i rysunku

z okazji Święta Ogrodów 2009

pt. „Kamień i woda”

Wystawa zawiera prace naszego parafianina

Jerzego Pulchnego

Ekspozycja czynna do 30 września 2009 r. w gmachu biblioteki
przy ul.- Rajskiej 1.

Byłeś w oazie? Przyjdź na spotkanie

Zapraszamy byłych członków oazy salwatorskiej
na spotkanie

**3 października (sobota)
o godz. 14.45**

do kościoła Najśw. Salwatora (na górcie)

Przychodziliśmy do salki parafialnej czasem nawet kilka razy w tygodniu. Bo chcieliśmy się spotkać, porozmawiać o Bogu, pomodlić się wspólnie, pośpiewać, pobycć razem. Może te pragnienia były czasem w innej kolejności, to już zależało od potrzeb konkretnego człowieka w konkretnym okresie. Niektórzy byli we wspólnocie kilkanaście lat. Niektórzy poznali się na tyle dobrze i na tyle bardzo polubili, że ślubowali sobie przed ołtarzem „że cię nie opuszczę aż do śmierci”. Beata i Andrzej, Basia i Romek, Ania i Piotrek i inni. Niektórzy wybrali stan konsekrowany. Kaziu, Agnieszka, Wojtek, Zosia. Niektórzy mieszkają poza granicami Polski i zapewne ciężko im będzie przyjechać. Niektórych, niestety, już nie ma wśród nas. Odeszli: Marta, Waldek, Ania, Rysiek, Krzysiek, Czesiu, Lukasz, ks. Janusz (może nie o wszystkich wiemy).

Przeżyliśmy razem wiele. Spotkania parafialne, rekolekcje wakacyjne, wycieczki, przedstawienia, wspólna praca. I prywatne spotkania, bo przecież zaprzyjaźnialiśmy się ze sobą, zwierzałyśmy się, pomagaliśmy sobie nawzajem. Niektórzy utrzymują kontakt aż do dnia dzisiejszego. A lat minęło wiele. Salwatorska oaza powstała przecież prawie 40 lat temu, w 1971 roku, gdy do parafii przyszedł ks. Krzysztof Tadeusz Sojka. W tym czasie w Krakowie było tylko kilka takich wspólnot.

Wszystkich byłych oazowiczów salwatorskich, którzy chcieliby się znów zobaczyć, pogadać przez chwilę, uczestniczyć wspólnie we mszy świętej, zapraszamy w sobotę 3 października do kościółka Najśw. Salwatora. Spotkanie rozpoczniemy mszą świętą o godz. 15.00 (prosimy o przyjscie kwadrans wcześniej). Dalszy ciąg będzie zależał między innymi od pogody, a więcej informacji postaramy się zamieścić w *Tygodniku Salwatorskim* za dwa tygodnie.

To już drugie takie oazowe spotkanie, na pierwsze przyjechało kilkadziesiąt osób. Bardzo prosimy wszystkich, którzy to ogłoszenie przeczytają (rodzina, przyjaciele, oazowicze), o zawiadomienie zainteresowanych, nie wszyscy bowiem mają dostęp do *Tygodnika*, a my nie do wszystkich mamy adresy czy telefony. Zainteresowanych z kolei, tych, którzy już wiedzą, że na pewno będą, jeśli to tylko możliwe, prosimy o wcześniejsze powiadomienie kogoś z organizatorów. Nie jest to jednak konieczne, chodzi jedynie o zorientowanie się w liczbie uczestników. Oczekujemy na wszystkich, także na tych, którzy decyzyję podejmą w ostatniej chwili.

Organizatorzy spotkania:
ks. Krzysztof Tadeusz Sojka
Anna Ziółek (Urban)

Beata (Sikora) i Andrzej Machalicowie
Stanisław Malik
Bogumiła Szewczyk

TYGODNIK SALWATORSKI - Redakcja: Bogumiła Szewczyk (red. nacz), ks. Stanisław Radoń (asyst. kościelny),
Lukasz Strutyński, Piotr Tumidajski, Jarosław Dzidek, Grzegorz Michaldo, Maria Gracja Małecka, Magdalena Łasak
Najbliżsi współpracownicy: ks. Krzysztof Biros, Piotr Śliwiński, Marta Mardyla, Daniel Rojewski, Stanisław Malik

Kontakt z TS: tel. 012-4272562 wieczorem; adres pocztowy: 30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88; e-mail: bog-szew@wp.pl

Strona internetowa: www.tygodniksalwatorski.pl (administruje Roman Topór-Mądry). **Druk:** Pracownia AA - Plac na Groblach 5

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i korekty językowej tekstów.

Tygodnik można zaprenumerować w zakrystii kościoła SS. Norbertanek. Można go nabywać we wszystkich kościołach na terenie Parafii, w kościele Bożego Miłosierdzia, w kiosku „U Dzicza” przy ul. św. Bronisławy.